



Gniazdo sokole na kresach: Naczelnik Sokola w Berezowie, Adolf Kropp.

gło przystąpić do budowy własnej sokolni. Illustracje, nadesłane nam przez naszego korespondenta, przedstawiają uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego i sztandary berezowskiej szlachty i gniazda sokolego, oraz naczelnika „Sokola“.

Setna rocznica walk w Tyrolu.

Lud, zamieszkujący jeden z najpiękniejszych krajów alpejskich, Tyrol, od wieków odznaczał się wielkiem przywiązaniem do domu Habsburgów, do religii katolickiej, oraz do gór i dolin rodzinnych. To też gdy bieg wypadków w pierwszym dziesiętku ubiegłego stulecia sprawił, że Tyrol przyłączony został, z woli wszechmocnego naówczas cesarza Francuzów, częściami do Bawarii, królestwa Włoskiego i prowincji świeżo utworzonej, Illirii, chłopcy tyrolscy powstałi przeciw obcym najeźdźcom. Bohaterowie ich walki, którą podjęli w 1809 pod wodzą Hofera, Speckbachera, Mayra, Ilospingera i w innych, żyją do tego czasu w pamięci potomnych, czego najlepszym dowodem są wspaniałe uroczystości pamiątkowe, urządzone w roku bieżącym w Tyrolu.

Kulminacyjnym punktem tych uroczystości było

przybycie cesarza w dniu 28 sierpnia do Innsbruku, skąd następnie udał się monarcha do Bregencji, stolicy Przedarulanii (Vorarlbergu). W stolicy Tyrolu odbył się, pomiędzy innemi uroczystościami, olbrzymi pochód historyczny, w którym wzięło udział 30.000 Tyrolczyków, a który trzy godziny defilował przed cesarzem.

Przed pochodem zaś odprawionem zostało nroczyste nabożeństwo na górze Isel, tuż pod Innsbru-



Setna rocznica walk w Tyrolu: Cesarz podczas pontyfikalnej mszy polowej na górze Isel.

kiem, gdzie ruchawka tyrolska odniosła świetne zwycięstwo nad Francuzami i Bawarami, którymi dowodził marszałek Lefebvre, w dniu 13 sierpnia 1809 roku i gdzie wznosi się pomnik Hofera, rozstrzelonego w 1810 roku w Mantui na rozkaz Napoleona.

Ryciny nasze przedstawiają: cesarza podczas pontyfikalnej mszy polowej, odprawionej na górze Isel oraz marszałka krajowego, dra Kathreina, gdy u stóp pomnika Hofera przemawia do monarchy imieniem korporacji strzeleckich całego Tyrolu i Przedarulanii.

Wielki wybuch w gazowni.

Gazownia miejska w Genewie, stolicy Szwajcarii, była w ubiegłym tygodniu widownią straszliwej katastrofy, która nie tylko wyrządziła olbrzymie szkody materyalne, ale spowodowała śmierć i ciężkie pokaleczenie wielu ludzi.

Wybuch nastąpił w godzinach popołudniowych w oddziale czyszczenia gazu, znajdującym się mię-

dzy dwoma gazometrami. Wskutek wybuchu, którego przyczyn na razie nie zdołano zbadać, został cały teren gazowni zalany morzem płomieni.

Miejsce wypadku przedstawiało straszny, grozę budzący obraz. Wszystkie okoliczne budynki leżały w gruzach. Wierch gazometru, który pękł w dolnej swej części, rzucony został z ogromną siłą na bulwar Saint George. Prócz budynków, należących do gazowni, a więc laboratorium i biura, odniosły uszkodzenie domy prywatne w promieniu przeszło kilometrowym.

Zaraz po stwierdzeniu strasznej katastrofy, przystąpiono do akcji ratunkowej. Straż pożarna, jakkolwiek groziło niebezpieczeństwo powtórnych wybuchów, dotarła do samego ogniska pożaru. Mimo rychłej i energicznej pomocy, robotnicy, którzy w chwili wypadku byli zajęci w gazowni, zginęli prawie wszyscy. Zginął również naczelnny inżynier gazowni, którego wydobyto z pod gruzów żyjącego wprawdzie, ale tak straszliwie pokaleczonego, że po kilku godzinach mąk zmarł.

Ogółem stwierdzono, iż życie postradało skutkiem eksplozyi 13 ludzi, w tem 3 inżynierów, 1 wermistrz a 9 robotników. Wśród zabitych był inżynier Parvilly z Paryża, który w czasie wybuchu zwiedzał gazownię. Rannych naliczono przeszło 40 osób.

Łatwo zrozumieć, jak ogromną panikę wywołał wybuch w całym mieście. Powiększyły ją pogłoski, że lada chwila należy się spodziewać nowych wybuchów. To też mieszkańcy okolicznych domów, nawet dość daleko położonych, uciekali w przerażeniu daleko, w inne strony miasta, pozostawiając mieszkania bez opieki.

Zniszczenie gazowni spowodowało też gwałtowny brak światła. Całe miasto i wszystkie niemal większe lokale pogrążone były w ciemnościach. Kawiarnie i restauracje oświetlano lampionami.

Zdjęcie nasze przedstawia miejsce katastrofy, podczas akcji ratunkowej straży pożarnej.

Osobliwa katastrofa.

Niedawno temu wydarzyła się w Schöenbergu, tuż pod Berlinem, katastrofa osobliwszego rodzaju. Na gruntach, należących do „Imperial Continental Gas Association“, a położonych pomiędzy torami



Setna rocznica walk w Tyrolu: Marszałek krajowy, dr. Kathrein, przemawia do cesarza u stóp pomnika Hofera.